

Bogactwo wdowiego ubóstwa

W czasach Pana Jezusa uważano, że od kobiety nie można się wiele nauczyć. Kobiety były traktowane na równi z dziećmi i niewolnikami. Nie mogły modlić się w świątyni ani studiować Pisma. Kobiety nie miały żadnych praw społecznych ani politycznych. Niemal jak przedmioty przechodziły z rąk ojców w ręce mężów. A wdowy uznawano za osoby znajdujące się na marginesie życia. Były pozbawione szacunku. Pan Jezus dzisiaj ukazuje kobietę – wdowę jako niezwykły wzór do naśladowania, wzór bezinteresownej hojności. Jej czyn jest dyskretny i bezinteresowny. Może dlatego, że jej dar był znikomy, ale oznaczał wszystko, co miała: *ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie*. Jej największym bogactwem było bezgraniczne powierzenie się Panu Bogu, ona była cała u-Boga. Żydzi, gdy wrzucali pieniądze do skarbony w świątyni, informowali kapłana o ich wysokości i przeznaczeniu. Jej czyn, wypływający z głębi serca, spodobał się Panu Jezusowi. Bogactwo kobiety. Bogactwo naszych matek, które nas wychowały, które potrafiły zrobić pyszny obiad z niczego. Bogactwo Matki Najświętszej, *pokornej słuźebnicy Pańskiej*, która światu dała wszystko, Ona cała była uboga: *Niech mi się stanie według Twego słowa*. Ktoś kiedyś powiedział: *Kobieta jest jak powietrze, ale cóż byśmy zrobili bez powietrza*. Dzisiejsza Ewangelia jest wielką, Bożą pochwałą dyskrecji i bezinteresownego powierzenia się Panu Bogu. Jest również Bożą pochwałą bogactwa i pokory ukrytej w każdej kobiecie. **[prob.]**